

Protokół Nr 32/XI/2023
posiedzenia Komisji Jednostek Pomocniczych Miasta
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 10 listopada 2023 r.

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 7 radnych

obecnych - 7 radnych

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr **1** i **2** do niniejszego protokołu.

Zaproszenia dla radnych stanowią załącznik nr **3** do niniejszego protokołu.

Zaproszenia dla gości stanowią załącznik nr **4** i nr **5** do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczyła:

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło - Gruszka.

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu nr 31/V/2023 z 12 maja 2023 r.
3. Omówienie sprawy zgłoszonej przez RO Bałuty Centrum.
4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło - Gruszka powitała obecnych na Sali radnych i zaproszonych gości. Na podstawie listy obecności stwierdziła quorum niezbędne do prowadzenia obrad i podejmowania prawomocnych uchwał i opinii.

Ad. pkt. 1. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodnicząca Komisji przedstawiła proponowany porządek posiedzenia. Zapytała, czy są jakieś uwagi do porządku obrad Komisji.

Nikt nie zgłosił uwag.

W związku z brakiem uwag **przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka** przeszła do głosowania zaproponowanego porządku obrad.

Przewodnicząca poddała pod głosowanie przyjęcie porządku posiedzenia.

Komisja w głosowaniu przy 5 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” przyjęła porządek posiedzenia.

Ad. pkt. 2. Przyjęcie protokołu nr 31/V/2023 z 12 maja 2023 r.

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka zapytała, czy do protokołu z 31. posiedzenia Komisji są jakieś uwagi.

W związku z brakiem uwag, **Przewodnicząca Komisji** przeszła do głosowania nad przyjęciem protokołu z 31. posiedzenia Komisji.

W głosowaniu: przy 5 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i „wstrzymujących się” Komisja przyjęła protokół z 31. posiedzenia.

Ad. pkt. 3. Omówienie sprawy zgłoszonej przez RO Bałuty Centrum.

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Pismo z RO Bałuty Centrum zostało przesłane do naszej Komisji. Chodzi tutaj o nieobecności członków Rady Osiedla, które uniemożliwiają normalną pracę Rad Osiedli. Sprawę tu zgłosiła RO Bałuty Centrum, ale to nie jest sprawa tylko tej jednej Rady. Chciałabym żebyśmy potraktowali to tak ogólnie jako problem Rad Osiedli. Do mnie też zgłaszały się inne Rady Osiedli z podobnymi problemami, ale tam ten problem udało się rozwiązać. W tym przypadku sprawa trwa już dość długo i jest to problem dla tej Rady.”

Głos w sprawie zabrała **Przewodnicząca Zarządu RO Bałuty Centrum:** „Ten problem występuje od maja, ale problemy z Radą Osiedla są tak naprawdę od bardzo dawna. Najpierw była to sytuacja, w której poprosiliśmy Komisję Rewizyjną o wsparcie, bo członkowie Rady stwierdzili nieprawidłowości w funkcjonowaniu, w formalnych sprawach związanych z działalnością Rady Osiedla. Rzeczywiście kontrola wykazała nieprawidłowości. Udało się nam zebrać kworum i zmienić zarówno przewodniczącego Rady Osiedla jak i przewodniczącego Zarządu, który po naszych namowach sam złożył rezygnację. Nie wiem, czy jest to związane z tym, że nowy zarząd wprowadził też pewne porządki. Stwierdziliśmy, że siedem osób w Zarządzie pobierających dietę, to trochę za dużo i dwie osoby nie spełniają

swoich funkcji, dostają pieniądze zupełnie nienależnie. Zatem wykluczaliśmy te osoby i został Zarząd w postaci 5 osób, który funkcjonuje, natomiast nie ma mocy uchwałodawczej, żeby móc podejmować uchwały. Ponadto wcześniej, zanim powstał nowy Zarząd odebrano część kompetencji Zarządowi. Nie wiem, czy jest to jakaś zмова członków z poprzedniej ekipy, natomiast jestem bardzo mocno zaniepokojona. Jest grupa ludzi w postaci 8 lub 9 osób, która notorycznie pojawia się na posiedzeniach, chce pracować i funkcjonuje, wykonuje swoje działania pomimo braku kworum, natomiast pozostała reszta bez usprawiedliwienia nie stawia się na te posiedzenia. To jest właśnie też bardzo przykre, że nie ma szacunku ani dla wyborców, którzy ich wybrali i dla nas, którzy jesteśmy ich współpracownikami. Najgorszą rzeczą dla nas w tym wszystkim jest to, że nie ma możliwości ani narzędzi prawnych do tego, aby zrobić porządek. Zrzeczenie mandatu następuje albo w wyniku zgonu członka Rady albo na jego prośbę albo na prośbę Rady osiedla, ale musi być do tego kworum. I koło się zamyka. Nie możemy zrobić absolutnie nic. Ja i przewodniczący RO nie chcemy karać członków, które przychodzą, chcą działać i działają na rzecz Rady Osiedla, na rzecz mieszkańców i rozwiązać Radę, bo to nie jest rozwiązanie. Dlaczego takie osoby mają ponosić konsekwencje nieodpowiedzialnego zachowania pozostałych członków. Wydaje mi się i dla tego zwróciliśmy się do Państwa z prośbą o pomoc, aby Państwo pomogli nam tę sprawę rozwiązać. Co możemy w tym przypadku zrobić, żeby nasza Rada mogła normalnie funkcjonować, żeby mogła dalej działać na rzecz mieszkańców, bo na jest dużo problemów na naszym Osiedlu, a jednocześnie w jakiś sposób wykluczyć te osoby, które nie stawiają się na posiedzeniach. Chciałam zaznaczyć, że dla mnie wytłumaczeniem, że ktoś pracuje, ktoś ma rodzinę nie jest wytłumaczeniem. Podejmując decyzję o tym, że starujemy na radnego osiedlowego zdajemy sobie sprawę, że jest to przede wszystkim praca wolontaryjna, że jest to praca na rzecz Osiedla, aby osiedle się rozwijało, piękniało, żeby mieszkańcy czuli dobrą jakość na terenie tego Osiedla, że dobrze się żyje na tym Osiedlu. Powinna to być decyzja bardzo przemyślana, dlatego jestem bardzo zdziwiona, że aż tyle osób nie zdaje sobie z tego sprawy. Zwracam się do Państwa z prośbą, żebyście mogli nam pomóc. Prosimy o dobrą radę.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susnilo – Gruszka: „Ile w tej chwili jest osób, które spełniają przesłanki statutowe? Chodzi o nieobecność, która umożliwiłaby ewentualne usunięcie z Rady. Zgadzam się z Panią, że tłumaczenie, iż ktoś ma rodzinę, czy pracę, ktoś może nie być raz czy dwa. Rozmawiałam z Panem przewodniczącym, który mówił, że próbował zwołać posiedzenie w inny dzień i również to nic nie pomogło. Nadal nie było kworum.”

Kierownik z Biurze Aktywności Miejskiej p. Iwona Działlik: „Ostatnie posiedzenie odbyło się 22 maja. Kolejne odbyło się 26 czerwca, w którym uczestniczyło 9 osób, następane 11 września, na którym było 9 osób, 25 września, gdzie było 7 osób, 2 października, gdzie było 8 osób, 9 października było 8 osób, 23 października, w którym uczestniczyło 9 osób i 7 listopada, na którym było 10 osób. Na dzień 14 listopada zostało zwołane kolejne posiedzenie Rady Osiedla. Do wygaszenia mandatów w tej chwili przy obecnościach nieusprawiedliwionych kwalifikuje się 5 osób. Mam również listę osób na siedmiu ostatnich posiedzeniach. Na siedem posiedzeń 3 osoby mają 7 nieobecności, 3 osoby mają 6 nieobecności, dwie osoby mają 5 nieobecności i 1 osoba ma 4 nieobecności. Tak jak powiedziała Pani przewodnicząca, to jest nie tylko problem jednej Rady. Akurat ta Rada wyjątkowo nie może zebrać kworum, choć próby są podejmowane. Posiedzenia zwoływane są nawet co tydzień. To, że są niewydatkowane środki to jest jeden problem, problem polega również na tym, że są niepodejmowane uchwały, które muszą być podjęte. Uchwały te dotyczą materiałów planistycznych, projektu planu finansowego. Bieżące płatności są realizowane, natomiast na tę chwilę Rada Osiedla Bałuty Centrum na 132 tys. 400 zł, które miały w planie, nie wydatkowały 102 tys. zł. Czyli Rada nie wydatkowała środków w 77 %. Jest to niewątpliwa strata dla tego Osiedla.”

Radny p. Tomasz Anielak: „Prosiłem o to spotkanie, ponieważ nasza Rada jest przykładem na to, że przepisy, statut, który pozwalałyby normalnie pracować, w tym momencie wiąże ręce tym aktywnym członkom Rady. Chcę przypomnieć, że RO Bałuty Centrum jest jedną z największych Rad Osiedli w Łodzi. Wielu mieszkańców oczekuje naszych realnych działań na Osiedlu. Ktoś, kto kandyduje na członka Rady Osiedla powinien brać odpowiedzialność za swoje postępowania. W tym momencie na 13 spotkań w tym roku, tylko trzykrotnie mieliśmy kworum, w styczniu, lutym i maju. W związku z tym o normalnej pracy nie może być mowy. Spotykamy się cyklicznie. Przewodniczący Rady dopełnia wszelkich formalności, czyli powiadamia emailowo, smsowo, przy każdym posiedzeniu ustalamy datę, więc nie można tutaj mówić o jakimkolwiek przeoczeniu czy złych działaniach przewodniczącego. W załączniku do statutu jest zapis, że wygaśnięcie mandatu członka RO może nastąpić w przypadku śmierci, zrzeczenia się mandatu, utraty prawa wybieralności, prawomocnego wyroku sądu, zmiany stałego miejsca zamieszkania i nieusprawiedliwionej nieobecności, tutaj w kwestię wchodzi rok, natomiast na wniosek Rady. Na wniosek Rady, wiąże się z tym, że powinniśmy się spotkać, mieć kworum by móc podjąć stosowną uchwałę. W związku z tym mamy związane ręce i prosimy o pomoc w rozwiązaniu tej sprawy. Myślę, że nasz przykład może dotyczyć

wszystkich Rad Osiedli. Dobrze byłoby, żebyśmy mieli narzędzia w takich przypadkach do dalszej pracy.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Czy istnieje jakieś prawne rozwiązanie tej sprawy i co dalej możemy z tym zrobić?”

Radca prawny mec. p. Łukasz Gajewski: „Sytuacja wygląda w ten sposób, że niestety wygaśnięcie mandatu w skutek powtarzających się nieusprawiedliwionych nieobecności przekraczających 50 % w ostatnich 12 miesiącach następuje wyłącznie na wniosek Rady. Rada jako organ kolegialny podejmuje decyzje w drodze uchwał, a do podjęcia uchwały potrzebna jest obecność co najmniej połowy statutowego składu Rady i zwykła większość głosów. W takiej sytuacji Rada nie mając kworum ma związane ręce. Z kolei dla Rady Miejskiej jedyną możliwością reakcji w tej sytuacji jest ewentualnie rozwiązanie Rady z uwagi na powtarzające się rażące naruszenia prawa, ponieważ Rada nie zbierając się, nie mając kworum nie podejmuje uchwał, a jest to jest podstawowym, statutowym zadaniem. Tak naprawdę jest to jedyna forma reakcji przewidziana dla Rady Miejskiej. Sytuacja, jaka ma miejsce na tym Osiedlu jest patowa. Rada nie może w skutek braku kworum złożyć wniosku do Miejskiej Komisji Wyborczej ds. Jednostek Pomocniczych o stwierdzenie wygaśnięcia mandatów tych radnych, którzy nieusprawiedliwieni nie pojawiają się na posiedzeniach Rady.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Czyli prawnie wygląda to tak, że teoretycznie ktoś mógłby kandydować do Rady, przyjść tylko na pierwsze posiedzenie, następnie już nigdy się więcej nie pojawić. Jedynym rozwiązaniem byłoby rozwiązanie Rady Osiedla w przypadku niepodjęcia uchwał?”

Radca prawny mec. p. Łukasz Gajewski: „Tutaj w przypadku, gdy nieobecności przekraczają 50% to rozwiązaniem jest stwierdzenie wygaśnięcia mandatu na wniosek Rady.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Mówimy o takiej sytuacji, gdzie nie przychodzi tyle osób, że nie ma kworum. Tak jak w tym przypadku.”

Radca prawny mec. p. Łukasz Gajewski: „Innej formy reakcji dla Rady Miejskiej poza rozwiązaniem Rady Osiedla Statut Miasta Łodzi nie przewiduje.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Czy takie rozwiązanie Rady jest na wniosek Biura Aktywności Miejskiej, czy na wniosek Komisji Jednostek Pomocniczych Miasta? Jak to prawnie wygląda?”

Radca prawny mec. p. Łukasz Gajewski: „Rada Miejska jako organ kolegialny decyduje w drodze uchwał, więc wszystkie podmioty posiadające prawo inicjatywy uchwałodawczej mogą z takim projektem wystąpić np. radny, Komisja, klub.”

Kierownik z Biurze Aktywności Miejskiej p. Iwona Działlik: „Również zwróciliśmy się do prawników z prośbą o pomoc, ale rzeczywiście jedynym rozwiązaniem w tej sytuacji, kiedy Rada skutecznie nie może funkcjonować, jest takie rozwiązanie, jakie wskazał Pan mecenas. Obawiam się, że sytuacja może się powtórzyć w innych Radach. Co prawda nie mamy aż tak drastycznej sytuacji, żeby nie można było zebrać kworum przez tak długi okres czasu, ale wiele Rad na sygnalizuje brak zainteresowania niektórych członków uczestniczeniem w posiedzeniach Rady. Rzeczywiście to kworum nie udaje się nieraz zebrać, są następne posiedzenia i w końcu to kworum jest. RO Bałuty Centrum to jedyna Rada, która nie może funkcjonować przez tak długi okres czasu. Jesteśmy tutaj trochę bezradni. Ponadto w Radach jest wielu członków, którzy naprawdę działają bardzo intensywnie na rzecz mieszkańców, na rzecz Osiedla. Stąd szkoda karać tych członków Rady, którzy kandydując do Rady, decydując się na działania na rzecz Osiedla, rzeczywiście ten swój mandat wypełniają.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Pozwolę sobie na taką refleksję w kontekście tego, co tu usłyszeliśmy, to przy takich zapisach mamy dosyć ograniczone pole działania. Na pewno temat jest ciekawy i interesujący. Rodzi się jeszcze jedno pytanie, że my się powoli zbliżamy do całościowego rozwiązania tego problemu w postaci wyborów, bo ta kadencja Rad Osiedli zmierza ku schyłkowi. Tak naprawdę przy tej okazji warto byłoby pomyśleć o rozwiązaniu, które całościowo uregulowałoby tę sprawę, bo rzeczywiście to może gdzieś indziej także wystąpić. Myślę, że nie przypadkiem znalazł się zapis o tym, iż „na wniosek Rady Osiedla”, bo to eliminuje obawy o taką sytuację, że tam dojdzie do jakiegoś głębszego konfliktu. W związku z tym może by zmienić te zapisy na takie, że Komisja Wyborcza, czy Komisja Jednostek podejmowałaby taką decyzję, byłaby uprawniona do złożenia takiego wniosku. To jest chyba jakieś rozwiązanie, nad którym powinniśmy pracować. Natomiast w kontekście RO Bałuty Centrum należałoby się przyjrzeć, że nawet gdybyśmy ją rozwiązali, to i tak naprawdę nic to nie rozwiąże. Natomiast jest pytanie, czy zmiany tych przepisów mogą wejść w życie w trakcie trwania kadencji. Jeśli nie mogą, to powinniśmy szybko przed wyborami uchwalić te przepisy, które umożliwiają pozbawienie mandatu np. na wniosek albo Komisji JPM albo Miejskiej Komisji Wyborczej.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „W tej chwili jesteśmy przed nowelizacją statutu RO. O ile pamiętam, to w tym nowym projekcie, który jest nadal konsultowany nie było takich zmian. Czy one są możliwe prawnie? Czy możemy wprowadzić takie zapisy w statutach, o których mówił Pan radny Walasek?”

Radca prawny mec. p. Łukasz Gajewski: „Nie widzę przeciwwskazań. W obecnej sytuacji wystarczyłoby wykreślenie słów „na wniosek Rady” w paragrafie 36 ust. 1 pkt. 6 statutu.”

W takiej sytuacji, to Miejska Komisja Wyborcza stwierdzałaby tę absencję i podejmowałaby decyzję, wniosek Rady nie byłby wymagany. To oznacza, że osoby, które swoją nieobecnością prowadzą do braku kworum musiałyby liczyć z tym, że jeżeli ta nieobecność przekroczy 50 % posiedzeń z ostatnich 12 miesięcy, zostanie stwierdzone wygaśnięcie ich mandatu, co mogłoby ich zmobilizować do udziału w posiedzeniach Rady.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Myślę, że wtedy członkowie Rad Osiedli podchodziliby bardziej odpowiedzialnie do swoich funkcji.”

Przewodnicząca Zarządu RO Bałuty Centrum: „Chciałabym bardzo podziękować za tę uwagę, bo o taką pomoc mi chodziło. Ponadto chciałabym zaproponować jeszcze jedno rozwiązanie. Być może na wniosek Państwa moglibyśmy się spotkać, na wniosek Komisji zwołać posiedzenie Rady Osiedla. Nie wiem czy jest to możliwe, ale może wtedy udałoby się zmobilizować chociaż ten jeden raz i siedzimy wtedy do oporu.”

Radny p. Sylwester Pawłowski: „Przyznam szczerze, że nie rozumiem dzisiejszego posiedzenia Komisji, dlatego, że nie ma z nami przewodniczącego Rady Osiedla. Z Radą Osiedla Bałuty Centrum miałem od wielu lat bezpośredni kontakt. W czasie pandemii ten kontakt osłabł, ale z informacji jakie do mnie docierały, posiedzenia pomimo trudności z posługiwaniem się sprzętem elektronicznym, od czasu do czasu się odbywały. Czy tak?”

Przewodnicząca Zarządu RO Bałuty Centrum: „Z tego co wiem, nie do końca formalnie, ponieważ wykazała to kontrola.”

Radny p. Sylwester Pawłowski: „Czy była Pani wtedy w składzie zarządu?”

Przewodnicząca Zarządu RO Bałuty Centrum: „Nie byłam w składzie zarządu, byłam członkiem.”

Radny p. Sylwester Pawłowski: „Do tego nawiązuję. Problem się pojawia się w momencie, kiedy następuje przełom, przewrót pałacowy w Radzie Osiedla, zmiana składu, przewodniczącego, zarządu. Jeżeli zwolennicy zmian w funkcjonowaniu Rady Osiedla mieli w sobie motywację do tego, żeby dokonać zmian kierownictwa, to w takim razie powinni również zastanowić się w jaki sposób wyegzekwować skuteczność funkcjonowania tejże Rady i zarządu po przewrocie pałacowym. Zastanawiamy się od strony formalnoprawnej i słusznie. Ja na przykład nie mogłem zrozumieć, dlaczego nie można dokonać zmiany członków Rad Osiedla w tych radach Osiedli, gdzie było więcej kandydatów niż miejsc w Radzie. W tym przypadku na 21 miejsc w Radzie było chyba 30 kandydatów i nie wszyscy się dostali do Rady Osiedla. Z chwilą rezygnacji w sposób naturalny np. z powodu śmierci, czy z powodów zawodowych, bo ktoś zmienił zawód, z powodów zdrowotnych nie ma możliwości dokonania zmian. Co innego jest, gdy kandyduje 14, 15, 21 w zależności od tego, ilu ma Rada Osiedla,

mamy limit i tam się w ogóle wybory nie odbywają. Tam nie ma z kogo dokooptować. Tutaj powinna być taka sytuacja, jak w przypadku Rady Miejskiej, Parlamentu, gdzie wchodzi następny z listy. Tu były tylko 3 listy plus czwarta lista, z jednym kandydatem. W związku z tym nie ma problemów z dokooptowaniem następnych, ale prawo na to nie pozwala. Mówiłem o tym, kiedy Rady Osiedli w ogóle powstawały, kiedy było 100 Rad Osiedli. Widać, że dopiero potrzeba takich sytuacji, takich klinicznych przykładów, żeby się zastanowić nad optyką widzenia. Nie może być tak, że kandyduje tylu, ilu jest mandatów przewidzianych w składzie Rady Osiedla i potem zamykamy sobie furtkę. Musimy nad tym popracować. Dzisiaj omawiamy sprawę, która nie ma podłoża prawnego, bo gdybyśmy się uparli to jest to podłoże stricte personalne. Jedni pogniwiali się na drugich i nie przychodzą na znak protestu. A społeczność lokalna na tym cierpi, nie są podejmowane uchwały, nie są podejmowane decyzje o przesunięciu czy desygnowaniu środków finansowych na określone cele, ale podłoże jest interpersonalne. Natomiast przez ten przypadek, w moim przekonaniu, może dotrzeć do nas, do Rady Miejskiej, żeby przy kolejnych wyborach nie będziemy przez miesiące, dziesiątki tygodni konsultować regulaminów, tylko proponujemy takie rozwiązania, które stan obecny wyeliminują w przyszłości. Nie ma możliwości, jeżeli jest jedna lista, to na tej liście musi być 100 plus 50 % kandydatów. Mamy wtedy problem rozwiązany na czteroletnią kadencję od każdej strony, jak się jeden pogniwa na drugiego, w przypadku, kiedy ktoś umrze, kiedy ktoś zmieni miejsce zamieszkania, czy wreszcie, kiedy komuś nie spodoba się działalność społeczna na rzecz społeczności lokalnej, Rady Osiedla.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Nie bardzo rozumiem, co oznacza, że nie możemy dopuścić do takiej sytuacji, że jest tylko liczba osób, która jest w danej Radzie, że nie ma więcej kandydatów. Jak Pan radny sobie by to wyobrażał? Czy robimy losowanie wśród mieszkańców? Przecież Biuro Aktywności Miejskiej nie zamyka listy, wtedy kiedy zgłosiło się tylu kandydatów, ile jest miejsc, to zależy od mieszkańców. W jaki sposób moglibyśmy wyegzekwować to, że będzie...”

Radny p. Sylwester Pawłowski: „Przed nami wybory samorządowe, za nami wybory parlamentarne. Proszę mi wskazać listę, na której było tylu kandydatów, ile mandatów. To jest prosty zapis, że liczba kandydatów nie może być mniejsza niż ilość członków Rady Osiedla plus 50 %. Czy to będzie jedna lista, czy dziesięć list, mamy swobodę tworzenia.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Czy jeśli się nie zgłosi odpowiednia liczba osób, to wtedy nie organizujemy wyborów?”

Radny p. Sylwester Pawłowski: „A jak w naszym okręgu wyborczym nie zarejestrowałaby się żadna lista wyborcza do parlamentu, bo byśmy się obrazili się na posłów i senatorów,

to wybory by się nie odbyły w kraju. Na tym polega demokracja, żeby z jednej strony stwarzać warunki do funkcjonowania, a z drugiej strony zobowiązywać do aktywności obywatelskiej, do wyborów demokratycznych. Ostatnie wybory na jedną wspólną listę były przed 1989 rokiem.”

Przewodnicząca Zarządu RO Bałuty Centrum: „Dziękuję za te uwagi, ale chciałabym się odnieść do pewnych kwestii. Rada Osiedla to nie jest przedszkole. To nie jest tak, że każdy obraża się na każdego i nie przychodzi, bo to jest zobowiązanie wobec wyborców. Rozumiem, że Rada Miejska ma ważniejszych wyborców niż Rada Osiedla, ale jest to też społeczność lokalna i też jest bardzo ważna, przynajmniej dla mnie jako przewodniczącej zarządu. Ponadto pragnę zaznaczyć, że były przewodniczący również notorycznie nie stawia się na posiedzenia. Napisał zresztą emaila, w którym wyraźnie dał do zrozumienia, że nie będzie się pojawiał na posiedzeniach, ponieważ wykonuje inne czynności związane z inicjatywami mieszkańców i nie będzie przychodził, bo nie jest pewny, czy będzie kworum. Czy to jest poważne podejście byłego przewodniczącego? Chyba niekoniecznie. Odnosząc się do tego, co powiedział Pan radny, jest mi bardzo przykro, że są rzucane takie uwagi interpersonalne. Podkreślam to, że pracujemy na rzecz mieszkańców, a nie na rzecz tego, czy ktoś kogoś lubi, czy też nie.”

Advocem radny p. Sylwester Pawłowski: „Ja nie mówię o społeczności lokalnej, nie mówię o mieszkańcach Osiedla Bałuty Centrum. Swoją ocenę formułuję do 21 osobowego gremium Rady Osiedla i takie są fakty. Pani je potwierdziła przywołując konkretne nazwiska, że się obraził. Ja to samo powiedziałem.”

Przewodnicząca Zarządu RO Bałuty Centrum: „Panie przewodniczący odniosłam się do pierwszej części Pana wypowiedzi, w której Pan powiedział, że część uczestników, członków Rady Osiedla obrażała się na drugich. Stąd pozwoliłam sobie na taką uwagę, że jest to trochę niepoważne z ich strony w takim wypadku, jeżeli tak rzeczywiście jest. Natomiast słusznie Pan zauważył, że zdarzają się różne sytuacje np. osoby umierają. Też mamy taką sytuację, że jedna z członkiń zmarła i też będzie dokonana zamiana. Jeżeli jest osoba ciężko chora, a takie osoby też są w Radzie, bo średnia wieku osób w Radzie jest bardzo wysoka. Te osoby mimo tego, nadal starają się uczestniczyć w posiedzeniach, ale niestety ani zdrowie, ani możliwości im na to nie pozwalają. My zdajemy sobie z tego sprawę. Natomiast uważam, że byłoby bardzo rozsądne, żeby samemu złożyć mandat. Wiem, że nie będę mógł spełniać tej roli dalej, wiem, że się źle czuję, wiem że są inne przeszkody, które mi to uniemożliwiają. Każdy rozsądny, honorowy człowiek złożyłby mandat. Natomiast jeżeli ciągniemy dalej tę sytuację, to jaki to ma sens. Proszę mi to wyjaśnić, po co tam taka osoba jest.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susnilo – Gruszka: „Myślę, że jak były pisane te statuty, to pewnie wszyscy zakładali uczciwość i odpowiedzialność członków Rad Osiedli. Jeżeli

rzeczywiście sytuacja zawodowa czy zdrowotna się zmieniła, to sami złożą rezygnację. Jak widzę tutaj tak się nie dzieje.”

Radny p. Tomasz Anielak: „Pani przewodnicząca uzupełniła to, co chciałem powiedzieć na temat wystąpienia Pana radnego Pawłowskiego. Jeśli chcę być aktywnym członkiem Rady Osiedla, zmieniam miejsce zamieszkania, mam inną pracę, choruję, to nie ma nic lepszego, jak zdanie mandatu. Nie ma przymusu, żeby za wszelką cenę być członkiem Rady Osiedla, można zdać mandat. Wówczas nie blokuje się pracy Rady i nie ma miejsca taka sytuacja, jak obecnie. Mandat po osobie zmarłej jest do uzupełnienia. W tym przypadku przepisy umożliwiają nam pozyskanie nowej osoby z listy. Cieszę się, że myślimy o zmianach przepisów w przyszłości i stąd moje pytanie. Czy jeśli my, jako Komisja Jednostek Pomocniczych Miasta podjęlibyśmy jakieś decyzje wiążące w sprawie tych zapisów, które jak sami widzimy nie sprawdzają się tj. „*na wniosek Rady*”, czy możemy w naszym gremium podjąć jakieś decyzje z tym związane, czy to należy do osób, które przygotowują nowe zapisy?”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Sebastian Bulak: „Pan mecenas odpowiedział już na to pytanie. Wystarczy projekt uchwały, który Pan radny skieruje do Rady Miejskiej, w którym wniesie o wykreślenie takiego zapisu. Wtedy Rada podejmuje uchwałę.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Ja tak nie zrozumiałam Pana mecenasa. Wydaje mi się, że to jest kwestia statutów. Jeśli chcemy zmienić cokolwiek, to muszą się odbyć konsultacje na wszystkich 36 Radach.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Sebastian Bulak: „Taki projekt idzie do konsultacji, a później trafia na Radę. Taki projekt może zgłosić Komisja, radny.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Teraz jesteśmy w trakcie zmian, nowelizacji. Myślę, że trzeba podyskutować nad tym, czy w nowych statutach nie wprowadzić kolejnych nowych zapisów.”

Radny p. Tomasz Anielak: „Dokładnie o tym myślałem.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Owszem to prawda, że jakiś spór leży u podstaw całej tej sprawy. Tylko dzięki temu, że są takie przepisy, to ten zapis jest po prostu wykorzystywany przez stronę sporu. Gdyby takiego zapisu nie było, to gdzie indziej uzewnętrzniłyby się próby wyrażenia swojego braku entuzjazmu dla funkcjonowania Rady, ponieważ zauważono, że jest taki zapis, że sobie można nie przychodzić. Co ciekawe w Radzie Miejskiej można sobie nie przychodzić bezkarnie, ale nikt na to nie wpadł, żeby tak wyrażać swoje niezadowolenia, a kilku radnych było, którym się coś nie podobało. Ten przepis o usuwaniu nieobecnych nie wziął się znikąd, bo on się wziął z tego, że ludziom się czasami zmienia, niekoniecznie muszą mieć ochotę na złożenie rezygnacji. Natomiast ja byłbym nieco przeciwny temu, żeby wymagać

minimalnych wielkości list, bo to się może skończyć tym, że na pięciu osiedlach zostaną wystawione takie listy. Oczywiście mam dużą rezerwę do takich praktyk, które mają miejsce np. w Łagiewnikach czy na Osiedlu nr 33, gdzie pojawiła się jedna lista licząca tyle osób, co Rada i nie ma wyboru. Z drugiej strony jest to na pewno lepsza sytuacja, aczkolwiek zła, niż gdyby w ogóle żadnej Rady tam nie było. Dlatego na pewno nie szedłbym w stronę wniosku o maksymalizację liczby osób na listach. Tym bardziej, że w tej sytuacji, nawet gdyby było 5 list i na każdej byłoby po 25 osób itd., to jeżeli nie możemy przeskoczyć tego momentu, żeby nastąpiło stwierdzenie wygaśnięcia mandatu, to i tak następny z tej listy nie wejdzie. To nie dlatego jest problem, że nie wchodzi następne osoby, tylko na razie problemem jest to, żeby stwierdzić, że wygasa mandat. A tu nie ma jeszcze takiej sytuacji, że nie ma komu wejść. W tej chwili nie ma jak wygasić mandatu.”

Wiceprzewodnicząca Komisji p. Elżbieta Bartczak: „Nie mogę zrozumieć jednej rzeczy. Skoro w tej Radzie była taka sytuacja, że jedna grupa nie pasowała drugiej i zostały ponownie wybrane nowe władze. Musiała być wtedy większość, aby można było dokonać takich zmian. Jest to w pewien sposób niedorzeczne, skoro członkowie chcieli zmian i te osoby podjęły taką decyzję i zagłosowały za zmianą składu Rady, to dlaczego teraz nie uczestniczą w posiedzeniach. Nasuwa się jedna myśl, chcieli zmian to przyszli, jest większość 11 osób i jest kworum. Chciałbym spytać, czy u Państwa tylko z jednej listy byli kandydaci?”

Przewodnicząca Zarządu RO Bałuty Centrum: „Było kilka podmiotów. Ale odpowiadając na pytanie, dlaczego się tak dzieje, to wracamy tutaj do sytuacji, w której jedną z przyczyn jest zmiana np. sytuacji zawodowej. Bodajże trzy osoby z tej większości, która zawsze przychodziła zmieniła pracę i w tej chwili nie mogą brać udziału w posiedzeniach. Nie jestem do końca w stanie ich zrozumieć, dlaczego nie złożą mandatu skoro wiedzą, że nie będą mogły wykonywać tych czynności. Dodam, że między nami zawsze były problemy, ponieważ nasza Rada jest bardzo zróżnicowana pod względem wieku. Jest część osób młodych i część osób w podeszłym wieku, które mają problemy zdrowotne. Te problemy, które wynikały z funkcjonowaniem Rady od samego początku wynikały ze starcia pokoleniowego, bo starsze osoby trochę inaczej patrzyły na działalność Rady, a trochę inaczej te młodsze. Po za tym zmienia się też sytuacja zdrowotna i zawodowa. Te zmiany spowodowały to, że stanęliśmy w miejscu, nie możemy robić nic.”

Wiceprzewodnicząca Komisji p. Elżbieta Bartczak: „Myślę, że są Rady, w których są podobne problemy. Rotacja wiekowa jest różna. W mojej Radzie Osiedla Bałuty Doły w poprzedniej kadencji były różne bardzo dziwne sytuacje. W tej chwili się to ustabilizowało i kworum jest za każdym razem.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Konkluzja z naszej dyskusji jest bardzo smutna. Tak jak Rady Osiedli tak i my jako Komisja i jako Rada Miejska mamy prawnie związane ręce i nie możemy tutaj dać jednego rozwiązania, które satysfakcjonowałyby te osoby, które są aktywne i które chcą coś zrobić. Po za tym trochę trzyma nas termin następnych planowanych wyborów, który jest dość bliski. Rozumiem, że jedyną taką konkluzją i nadzieją na przyszłość jest to, iż zastanowimy się nad zmianami w nowych statutach. Czy na spotkaniach dyskutowaliśmy na ten temat?”

Kierownik z Biurze Aktywności Miejskiej p. Iwona Działik: „Ten statut, który teraz funkcjonuje, w sytuacji, kiedy Rada działa modelowo, on wystarczał. Problemy zaczęły się od pandemii, problemy ze zwoływaniem posiedzeniem, z uczestnictwem w posiedzeniach. Wspólnie z Biurem Prawnym dostrzegamy wiele niedociągnięć, potrzeby zmian w tym statucie, kiedy są sytuacje konfliktowe w Radzie. Rzeczywiście trzeba jeszcze raz się zastanowić nad wprowadzeniem nowych zapisów. Oczywiście wszystkich zapisów nie wprowadzimy, wszystkich sytuacji nie przewidzimy, ale przynajmniej w takich, które już w tej chwili występują. Niestety te statuty muszą być ponownie przekonsultowane.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Czy w konsultacjach któraś z Rad Osiedli zgłaszała taki pomysł, co do zmiany tego zapisu?”

Kierownik z Biurze Aktywności Miejskiej p. Iwona Działik: „Nie zgłaszała. Do tej części statutu nie było żadnych uwag.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Życie pokazało, że póki zakładamy, iż każdy będzie odpowiedzialny i uczciwy to w modelowym przypadku te osoby powinny złożyć rezygnację. Niestety tego nie zrobiły, dlatego musimy się zastanowić nad rozwiązaniem na przyszłość.”

Przewodnicząca Zarządu RO Bałuty Centrum: „Bardzo dziękuję i bardzo się cieszę, że Państwo poruszyliście ten problem, bo jest to bardzo ważne i na pewno przyda się w przyszłości. Chciałabym się jeszcze dopytać, czy jest możliwość prawna, aby posiedzenie Rady Osiedla odbyło się nie na wniosek przewodniczącego, tylko na wniosek Komisji Jednostek Pomocniczych Miasta?”

Radca prawny mec. p. Łukasz Gajewski: „Wyłączną osobą upoważnioną do zwoływania posiedzeń Rady Osiedla jest przewodniczący Rady, z wyjątkiem pierwszego posiedzenia, które zwołuje przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej. Przewodniczący jest zobowiązany zwołać posiedzenie na wniosek zarządu lub wniosek ¼ składu Rady w ciągu 7 dni od złożenia wniosku. Oczywiście Komisja może wnioskować do przewodniczącego o zwołanie

posiedzenia, ale decyzja w tym zakresie należy do przewodniczącego. Taki wniosek jest dopuszczalny i możliwy, nie będzie miał dla niego charakteru wiążącego.”

Przewodnicząca Zarządu RO Bałuty Centrum: „Czyli komisja Rady Miejskiej może wnioskować do przewodniczącego Rady Osiedla o zwołanie posiedzenia.”

Radca prawny mec. p. Łukasz Gajewski: „Jeżeli Państwo przegłosujecie taki postulat, ja nie widzę żadnych przeciwwskazań. Natomiast trzeba mieć świadomość, że nie będzie to dla przewodniczącego w żaden sposób wiążące.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Ja rozumiem, że w takiej sytuacji przewodniczący zwołałby takie posiedzenie, bo tutaj przewodniczący stara się, żeby było kworum, żeby Rada działała jak najlepiej. Bardziej chodzi mi o to, że to nie będzie w żaden sposób wiążące dla wszystkich członków Rady i to według mnie nic nie zmieni, bo to posiedzenie zwoła nadal przewodniczący, czyli taka jak do tej pory.”

Przewodnicząca Zarządu RO Bałuty Centrum: „Tak, ale jeżeli w załączeniu wysłać informację, że to jest na wniosek Komisji będzie to zupełnie inaczej wyglądało niż to jak robi to sam, powołuje się na zapis statutu. Wiem, że inaczej reagują ludzie jak komisja wyższa wystosuje taki wniosek do przewodniczącego, niż sam przewodniczący.”

Radny p. Sylwester Pawłowski: „Pomijam teraz aspekt prawny i aspekt interpersonalny, który jest podłożem tego całego nieszczęścia. Jednak chcę zwrócić uwagę, że do Rady Osiedla weszli przedstawiciele trzech ugrupowań, trzech list wyborczych. Propozycja Pani przewodniczącej zarządu w moim odbiorze jest swoistym wotum nieufności wobec przewodniczącego Rady, który zwołuje posiedzenia i nie jest w stanie skutecznie tę Radę zwołać. Mam taką propozycję, żebyśmy porozmawiali koleżeńsko z przedstawicielami poszczególnych trzech list. Bo jeżeli by przyjąć, że członkowie Prawa i Sprawiedliwości, czy desygnowani przez PiS, a jest ich 4, członkowie Koalicji dla Osiedla, których jest 5, to już jest 9 osób. Brakuje 3 osoby z listy, na której jest Pan przewodniczący RO, to mamy kworum, czyli 12 osób. Tylko w ten sposób widzę praktyczną możliwość uzdrowienia relacji dziś w Radzie Osiedla Bałuty Centrum. Prawnie nie jesteśmy w stanie nic zrobić, bo dotychczasowe przepisy wiążą ręce komórkom czy jednostkom spoza Rady Osiedla, a to co może być zmienione w ordynacji wyborczej jest dopiero przed nami. Nie ugasimy pożaru, który został stworzony poprzez przywołany przeze mnie wcześniej dwukrotnie przewrót pałacowy. Bo dokonać tego przewrotu trzeba było mieć minimalny, czyli 12 – osobowy skład Rady, żeby Rada się odbyła i wybory były prawomocne. Widocznie ten przewrót nie był na tyle skuteczny, że przewodniczącego zarządu i przewodniczącego RO nie przekonano do tego, żeby popierali te zmiany, które miały miejsce w trakcie kadencji. Różnicy wieku nie wyeliminujemy. Różnica wieku nie jest problemem w skutecznym funkcjonowaniu

w gronie wybieranym, jakim jest Rada Osiedla, a potem zarząd. Proszę Pana radnego Walaska, żeby porozmawiał z 5 członków, ja porozmawiam z kilkoma ze Wspólnoty Bałuckiej. Radnego Bulaka poproszę, żeby porozmawiał z 4 przedstawicieli rekomendowanych przez PiS i problem zostanie rozstrzygnięty. Podejrzewam, że obnoszenie się z tym problemem na zewnątrz może jeszcze bardziej pogłębić te podziały niż je zniwelować. Uważam, że należy poszukiwać kompromisowego rozwiązania poprzez osobiste rozmowy i zachęcenie do tego, żeby społeczność Bałut tworzącej Radę Osiedla nie zniechęciła się i żeby w ogóle nie poszła do wyborów w przyszłości. Przyznam szczerze, że byliście na tyle aktywni dysponując tymi skromnymi środkami, bo tu w moim przekonaniu leży klucz do aktywności Rady Osiedla. Aktywne Rady Osiedli nie dysponują żadnymi instrumentami, które mogłyby dać im szansę na wykazanie się swoją aktywnością. Środków, którymi dysponują jest tyle, co przysłowiowy kot napłakał. Nawet to, co jest do waszej dyspozycji, jeżeli zostanie wydatkowane, a nie zostanie wydatkowane, zostanie zwrócone do budżetu, z czego najbardziej ucieszy się Pan Skarbnik, a na pewno nie ucieszy się społeczność Bałut Centrum.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Bardzo mnie cieszy, że jest gotowość porozmawiania na stopie koleżeńskej, bo zawsze warto rozmawiać. Mam nadzieję, że jeżeli by to się udało, byłoby bardzo miło. Jeśli wszyscy członkowie naszej Komisji mają możliwość porozmawiania z kimś na stopie koleżeńskej, znają kogoś, to prosiłabym o takie rozmowy. Z jedną rzeczą się trochę się nie zgodzę. Pan radny Pawłowski zarzucił Radzie obnoszenie się z tym problemem. Uważam, że nasza Komisja jest od tego, żeby rozwiązywać te problemy.”

Radny p. Sylwester Pawłowski: „W Spółdzielni Mieszkaniowej o tym wiedzą, bo przecież tam się spotykacie i że się nie możecie spotkać. Komisja jest absorbowana po raz drugi tą sprawą. W związku z tym jest to dla mnie emanowanie konfliktu, próba rozwiązania konfliktu na zewnątrz, a nie szukanie rozwiązania problemu wewnątrz. To mnie najbardziej martwi. Powiedziałem, że cieszę się z tego, iż ten temat dzisiaj podejmujemy, bo wychodzą pewne mankamenty prawne, wychodzą pewne mankamenty interpersonalne, widzimy pewne zagrożenie globalne a nie tylko indywidualne. Jednak martwię się z tego, że dzisiaj na Komisji próbujemy znaleźć rozwiązanie w Radzie, która powinna rozwiązać sobie problem u siebie. To jest rzecz, którą uważam za niezwykle istotną. Rada problem interpersonalny, nie kryzys statutowy, regulaminowy, wyborczy, powinna rozwiązać u siebie.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Niestety Pani przewodnicząca zarządu i Pan przewodniczący RO od pół roku próbują to rozwiązać wewnątrz swojej Rady, ale to się nie udało. Nie z tego powodu, że oni nie przychodzili, czy nie próbowali tego robić.

Próbowali to robić bardzo aktywnie. Natomiast ja się cieszę, że to pismo zostało skierowane do naszej Komisji. Myślę, że nasza Komisja jest od tego, żeby zajmować się między innymi takimi sprawami. Nawet, jeżeli ta Rada Osiedla w tej chwili rozwiązała ten problem wewnętrznie, to też nie wiemy, czy za jakiś czas nie pojawi się następny problem, w następnej Radzie Osiedla. Chciałabym, żebyśmy spojrzeli na te sprawę ogólnie i próbowali rozwiązać ten problem poprzez zmiany w statutach. Osobiście bardzo się cieszę, że to pismo wpłynęło i o tym rozmawiamy. W żaden sposób nie interpretuję tego, jako obnoszenie się z konfliktem, tylko z problemem, który można rozwiązać na przyszłość.”

Przewodnicząca Zarządu RO Bałuty Centrum: „Mamy problem z byłym przewodniczącym Rady Osiedla. Gdy był już nowy przewodniczący, poprzedni pozwalał sobie dzwonić do jednostek, które nie otrzymały pieniążków, w związku z tym, że nie było kworum. Informował bardzo szczegółowo wszystkie jednostki oświatowe o tym, co się jedzie w Radzie. Ponadto bardzo przyjaźni się z Panią prezes Spółdzielni Mieszkaniowej, która to jest świetnie poinformowana, co się dzieje. Zresztą nam też jest przykro wychodząc po raz kolejny tydzień po tygodniu z próby zwołania posiedzenia, gdy słyszymy uwagi od panów portierów, że znowu się nie udało. To też nie jest podnoszące na duchy i jest mi osobiście z tego powodu bardzo przykro. Dlatego ja bardzo chciałabym ten problem rozwiązać. Bardzo się cieszę, że zaproponował Pan pomoc w rozmowie, bo wydaje mi się, że rozmowa Pana radnego z byłym przewodniczącym przyniesie kolosalną poprawę w jakości naszej współpracy, bo o to mi bardzo chodzi. Niestety tak się stało, że część Rady stwierdziła, że nie nadaje się dalej do pełnienia tej funkcji, z wielu przyczyn nie chcę w to wnikać, ale zależy mi na tym, żeby utrzymywać dobre kontakty, aby Rada wreszcie zaczęła funkcjonować i żeby te konflikty, o których Pan cały czas wspomina, wreszcie zniknęły i żebyśmy wreszcie zaczęli normalnie funkcjonować i pracować.”

Ad. pkt. 4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Radny p. Sylwester Pawłowski: „Nie wiem, czy już jest pora, czy nie, bo nie jest znany termin wyborów samorządowych. Został jedynie zarysowany, że wybory mają się odbyć w drugim kwartale przyszłego roku. Być może pora już, abyśmy jako Komisja zaktywizowali się dyskutując, czy omawiając zasady wyborcze do Rad Osiedli. Czy czasami nie dokonać tutaj stosownych zmian, Miejską Komisję Wyborczą poprosić o to, żeby zechciała się odnieść do obowiązujących dzisiaj zasad, czy one są wystarczające, czy nie, jak ewentualnie zacząć promować nie tylko wybory samorządowe do gmin, powiatów, sejmików województwa, ale również do rad osiedli. Może warto byłoby wrócić do formuły spotkań z przewodniczącymi

Rad Osiedli w Urzędzie Miasta w Dużej Sali Obrad, żebyśmy nie przez takie jednostkowe przypadki, które do nas trafiają, tylko poprzez dyskusję przynajmniej w gronie przewodniczących RO i zarządu Osiedla przedyskutowali inne problemy. Nie chciałbym powiedzieć, że problemy występujące w Radzie Osiedla Bałuty Centrum to problemy, które się upowszechniły i mają miejsce we wszystkich Radach. W związku z tym, może warto do tego wrócić, żeby w przestrzeni publicznej pojawił się w ogóle wątek funkcjonowania Rad Osiedli. Obawiam się, że taki symptom niechęci może się pojawić w ogóle wśród przedstawicieli Rad Osiedli, po co te jednostki są potrzebne, po co oni jako działacze mogą funkcjonować skoro na wiele rzeczy nie mają wpływu. Jedyne co się od nich oczekuje w sposób prawny, to opiniowanie tam gdzie jest to przewidziane prawem, ale innych rzeczy nie poddaje się pod opinię. Myślę, że warto ten temat podjąć, bo do wyborów, jeżeli będą wiosną mamy mało czasu, a jeżeli będą w innym terminie będziemy mieć trochę więcej czasu, ale wybory do Rad Osiedli będą się odbywać. Nowa Rada Miejska, która zostanie wyłoniona wiosną, nie sądzę, żeby w pierwszej kolejności zajęła się sprawami Rad Osiedli. Myślę, że warto o tym pamiętać. Jeśli członkom Komisji Jednostek Pomocniczych Miasta zależy na tym, żeby Rady Osiedli w dalszym ciągu funkcjonowały w takim, czy zmienionym kształcie, to powinniśmy się tym tematem zająć. Jeśli nam na tym nie zależy, to proszę mi wierzyć, że już nikomu poza Radami Osiedli nie będzie na tym zależało. Oczywiście poza Biurem Aktywności Miejskiej.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Kiedy kończy się kadencja?”

Kierownik z Biurze Aktywności Miejskiej p. Iwona Działik: „Kadencja trwa do kwietnia.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Wybory do Rad Osiedli będą jedną z pierwszych spraw, która spadnie na nową Radę Miejską.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Chciałabym poinformować, że następne posiedzenie opiniujące budżet najprawdopodobniej odbędzie się 1 grudnia.”

Radny p. Sylwester Pawłowski: „Chciałabym poinformować, że 20 listopada o godz. 16 :30 RO Dolina Łódki organizuje spotkanie zapraszając na to przedstawicieli Komisji Planowania Przestrzennego. Spotkanie poświęcone będzie projektowi miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w tym obszarze.”

Innych spraw wniesionych i wolnych wniosków nie zgłoszono.

Przewodnicząca Komisji podziękowała za udział w obradach i zamknęła posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła

Aneta Michalak – sekretarz Komisji